

KURJER KRAKOWSKI.

Redakcja i Administracja ul. św. Anny Nr. 5.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie ztr. . . .	5.	Rocznie ztr. . . .	5-60
Półrocznie	2-50	Półrocznie	2-80
Kwartalnie	1-25	Kwartalnie	1-40
Miesięcznie	ct. 50	Miesięcznie	ct. 55
		W Niemczech:	
		Kwartalnie	1 m. 60 f.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny raz 5 centów. Nadane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu; za razy następne połowę ceny.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Prenumeratorów drugi arkusz „Pogadanek” K. Bartoszewicza.

Cena numeru pojedynczego z „Pogadankami” 15 ct.

W SPRAWIE EMANCYPACJI.

SZKIC.

— „Kobietą jestem... — i tylko
kobietą chcę zostać do zgonu”.
(Moje Credo).

...Więc czarna toga unieśmiertelniona na szpaltach francuskiej ilustracji, a okrywająca jak poła surduta ramiona kobiety przewróciła ci na prawdę w głowie? Od tygodnia przesładujesz mnie twemi listami, drażnisz, wyzywasz... Chcesz wiedzieć zdanie moje, podsuwasz myśli, jakich nie mam wcale! I wszystko poszło w zapomnienie, nawet „on” — twój mąż kochany, nawet ta kołyska, białemi firankami, jak skrzydłami anioła okryta, nawet te śliczne czepeczki, jak mgły z iluzji utkane.

I te wszystkie cuda, rozkosze, uśmiechy szepty, pocałunki, nadzieje — pokrywa jedna wielka czarna plama!

Toga!.. toga doktorska.

Ależ jasnowłose dziecko, ty, która kapiesz się w elegancji jak ptaszek w piasku, ty która egretty tiulowe wycinasz na figury Counters Sarah i debatujesz długo czy „palone” dzęty noszone będą jeszcze tego roku, wierz mi, taka „toga” tylko na ilustracji ładnie się przedstawia. W rzeczywistości jest obrzydliwym workiem i zupełnie nie ma trenu... Ach! już się krzysz? Zapal twój emancypacyjny ostryga powoli.

Widzisz, każda z kobiet... ma swą czulą strunę, ity, której sukcesu panny Schultze przewróciły w głó-

wce, lubisz powłóczyć sukienki, zwłaszcza, że wzrost twój troszkę pozostawia do życzenia... [Jeden punkt więc zwalczony.

Jakto? pytasz mnie — więc ty walczyć będziesz... przeciw?

Niestety, piękne moje dziecko... tak!

Tak jest, jestem przeciwna wdzieraniu się kobiet na stopnie dotychczas przez mężczyzn zajmowane, przeciwna zapamiętanie.

Otwierasz szeroko swoje błękitne oczęta. Jakto — mówisz — ty postępowca, ty realistka, ty... już nie wiem jak mnie tam świat przeżywa, ty nie chcesz widzieć kobiety-doktora, kobiety-weterynarza, kobiety adwokata itd.? — Nie chcesz widzieć nas w togach na katedrach pogłębiających, ogłupiających tym potokiem wymowy mężczyzn? nie chcesz widzieć wspaniałego urzędnika naszych gabinetów, gdzie zastąpiemy karbol wykwinnym ylaugiem lub corytopsisem ku pożytkowi chorych i zdumieniu kolegów? nie chcesz nas widzieć, z jakim szykiem i gracją wbiegać będziemy do stajni, do obór pomiędzy bydło, zarażone karbunkulem? jak „logicznie” odpowiadać będziemy na zarzuty przeciwnika przy kratce sądowej? Nie chcesz tego wszystkiego... ty postępowcze?

Nie! nie chcę i powtarzam to po raz setny.

A dlaczego?

Zaraz ci to opowiem.

Bóg, gdy wypędzał jasnowłosą Ewę z raju, powiedział do niej tylko; „Matką będziesz!” Adamowi włożył na barki inny obowiązek: „w pocie czoła ziemię uprawiać będziesz.” Oto Stwórca i z po za mgły i w świetle słonecznym wydał wszechpotężny wyrok, od którego cię żadna toga doktorska uwolnić nie zdoła. „Matką-żoną” będziesz, choćbyś dziesięć rozpraw z chwałą i swadą wypowiedziała! „Matką-żoną być musisz, bo inaczej, jak gałąź nieużyteczną odtrąca cię ze społeczeństwa! Matką-żoną zostaniesz, choćbyś całe stada wolów od księgosusza uratowała!... Cóż poczyć? spadł ten wyrok jeszcze przed potopem na złotą głowę Ewy, gdy swe ranne sploty rozwiewała w słońcu porannem i wyrok ten trwa już wieki całe, przechodzi z poko-



lenia na pokolenie i żadna najśmielsza emancypantka znieść go nie potrafi.

I wyrok ten odbiera ci wprawdzie możność zostania doktorem, prawnikiem, weterynarzem, nie pozwala ci stać na katedrze i chlubić się wspaniałością gabinetu, ale za to na czoło twe marmurowe, na czoło Afrodyty kładzie jakiś nimb, jasność, świętość nieledwie. I wyrokiem tym wtrącona, znajdujesz się nagle w ciszy domowego ogniska, przy którym królujesz niepodzielnie uśmiechnięta, różowa od mężowskich pocałunków, od pieszczot twej córki! Czy czujesz się pokrzywdzoną? powiedz! czy część twa nie wspanialsza? nie bogatsza? nie rozkoszniejsza? Ty przedewszystkiem należysz do rodziny, do męża... do twego dziecka. I od nich to? od twych ukochanych odrywać się masz, porzucać ich bez opieki, bez twego uśmiechu, aby biedz, bronić złodzieja, który ukradł kawałek płotu lub puszczać krew chorej krowie? Nie z zamiłowania to robić będziesz, jedynie dla bytu, dla... pieniędzy. Ależ — na Boga, mąż twój lepiej rzecz taką wykona; Adam miał uprawiać rolę w pocie czoła, a natomiast czyż mąż twój potrafi wystudzić i przeceścić rumianek, który właśnie dziecko twoje wypić potrzebuje?

Nie gniewaj się, nie marszcz czoła! ja na kwestję emancypacji zapatruję się po swojemu, zdrowo, trzeźwo, realistycznie.

Odpowiesz mi na to: „ależ ja znajdę czas na zajęcie się domem, mężem, dzieckiem.“

Nie! — po tysiąc razy nie!

Weźmy mężczyznę doktora, ten nam za przykład posłuży.

Wiedza jest morzem niezgłębionem. Chcieć pojąć to, co tyle tysięcy pomysłów odkryło, jest chęcią bardzo zuchwałą... Lecz wiedza nie stoi na miejscu. Idzie coraz wyżej, w świetlane przestworza, a człowiek który wiedzę umiłował, musi dążyć za nią, nie chcąc czynić krzywdy sobie i tym, którzy z ufnością życie swe w ręce mu składają. Pomysł tylko, co wypełnia dzień cały lekarzowi? Rano, skoro świt, przegląda stosy medycznych dzienników, później biegnie do chorych, wstępuje do szpitali, do prosektorjum, do teatru anatomicznego, wraca na obiad, który ledwo przełknąć może, bo w przedpokojach szeregi pacjentów niecierpliwą się i domagają się spiesznej porady. Po domowej konsultacji znów chorzy pozadomowi — do późnej nocy, a w nocy długo, długo czytanie medycznych dzieł nowych i wertowanie starych...

Tyle tylko ma zajęcia lekarz i on wydołać temu jest w stanie, bo... mężczyzna w porównaniu z kobietą jest lwem i kilka godzin snu pokrzepi go zupełnie.

Teraz ty postaw się w podobnym położeniu. Spędź dzień cały na nogach, przebiegnij dziennie pięćdziesiąt piętér, a zobaczysz, czy powróciwszy do domu będziesz miała siłę utulić płaczące dziecko, uśmiechnąć się do męża, policzyć bieliznę... i pogderać na służące. Ty, wychowanko murów szkolnych anemiczna i wybladła, ty stworzenie niższego rzędu, którego ustrój fizyczny nie dozwala wyniszczać sił swoich, zkąd weźmiesz po prostu tyle *sił fizycznych*, aby przetrwać dzień taki? Czy potem sądzisz, że w ciszy nocnej zdołasz studjować i czytać dzieła poważnej treści?...

O! kobieto! jakże śmieszną jest pretensja twoja!

Dodaj jeszcze, że podobne nocne studja przerywać ci co chwila będzie krzyk twego dziecka, które „dostaje zębki“. Czy nie rzucisz wtedy książki na ziemię i nie pośpieszysz do kołyski żalącego się maleństwa?...

O! i studja przerwane, a pani doktor grzechocze blaszaną zabawką i śpiewa o „zajacu, co w zbożu spał“.

A gdybyś ty wiedziała, jak ci z tem do twarzy! synek twój biały, różowy, jak cherub w ramionach twych się śmieje, a na progu mąż z miłością na was spogląda...

Nie wracaj do tej wielkiej medycznej książki, wierz mi, dziecko, mąż, to książki twoje...

Powiesz mi, „zbijasz wszystko komunąmi, nie wykazujesz, dlaczego kobieta naprzykład doktorem być nie może“...

Być może, że to, co mówię, są proste komuną, lecz rozprawy tu pisać nie mogę. Wierz mi jednak, droga moja, że właśnie w tej samej medycynie czerpiąc, ja wykazałabym ci, punkt po punkcie, niemożliwość powierzania kobietom przewodnictwa w kuracji. Wezmę fakt drobny, jeden z całej setki.

Kobieta ma objęcie niezmiernie bystre, łatwe, prawdziwie zastanawiające. Chwyta wszystko jak gąbka, lecz jak gąbka nie zatrzymuje długo wiedzy w sobie. Mężczyzna uczy się wolniej, tępiej, ale to, co umysł jego przyjmie, przechowuje się do lat najpóźniejszych, jak w kasie ogniotrwałej. Kobieta więc łatwo na razie w zdumienie wprowadzić może swych kolegów i profesorów, ale zapytaj ją o to samo w lat parę; nie odpowie już z tą samą pewnością. Nowe wrażenia zatarły dawne, a z podręcznikiem ciągle spacerować trudno.

Umysł kobiety jest tak dziwny, mieszanina takich dziwactw; obok najszczytniejszych pomysłów, najgłębszych poglądów przemykają się tam nagle najbłahsze kombinacje i płaskie, codzienne śmieszności przyćmiewają chwilowo wyniki poważnych studjów...

Co począć? kobieta odmienić się nie może, razem z togą nie zniemi swego usposobienia i tej jakiejś ptasiej ciekawości, z którą główkę na wszystkie strony wykręca. Ona nie potrafi skupić się, stać się myślą jedną, nakazać nerwom spokoju, nie przyjmować zewnętrznych wrażeń. Umysł jej, to zwierciadełko, w którym naprzemian migocą promienie słoneczne i chmury deszczowe. Chyba pokryć zwierciadło zasłoną... ale wtedy i słońce odbijać się w niem przestanie. (D. n.)

Gabryela Zapolska.

Tydzień z Ziemi zabranych,

Kongresówki i Litwy.

Biskupowi dyecezyi wrocławsko-kaliskiej ks. Be-reśniewiczowi, nakazano dopełnić poświęcenia pomnika, wzniesionego w Częstochowie carowi Aleksandrowi II. Poświęcenie odbyło się 29 z. m., „poczem dygnitarze moskiewscy wyprawili sobie obiad składkowy w refektarzu klasztoru Jasnogórskiego — Nowy prezes teatrów warszawskich, Palicyn, obejmując urzędo-

wanie, powitał artystów przemową w języku rosyjskim. Innowacya ta wskazuje, że nowy prezes powiększył swoją osobą grono służących figur Hurki. — W warszawskim okręgu wojennym, nad rzeką Narwią odbędą się w roku bieżącym sześciodniowe wielkie manewry 90 bataljonów piechoty, 62 szwadronów jazdy i 234 dział. — Z prowincyj Nadbałtyckich donoszą do „Köln Ztg.“ o wydanym przez gubernatora Zinowjewa tajnym okólniku do władz, poddającym pod ścisły dozór wszystkich Niemców mieszkających w Rydze i okolicy.

Tydzień poznański.

W ręce niemieckie przeszedł majątek Pierzyska, 1000 mórg przestrzeni mający, sprzedany przez p. Krzyżanowskiego Niemcowi Wiedemannowi. — Przy wyborach na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu jarocińsko-pleszewskiego otrzymał Dr. Z. Dziembowski 9549, a Niemiec Tschuschke 2224 głosów. — Z nastaniem wiosny rozpoczęło się w niezwykłych rozmiarach wychodźstwo robotników polskich za zarobkiem do Niemiec. Szczególniej objawiło się ono w pow. szamotulskim, zkąd codziennie 200—250 osób opuszcza strony rodzinne udając się do Saksonii, na roboty około buraków. — W Gostyniu, landrat Jaroslav von Jarotzky (renegat?) zakazał odegrania sztuki Kraszewskiego „Miód kasztelański“, ponieważ obraża ona uczucia narodowe niemieckie.

Tydzień galicyjski.

Powszechne wybory do Sejmu odbędą się: z gmin wiejskich 2. lipca, z miast i Izb handlowych 4. lipca, z większych posiadłości ziemskich 9. lipca 1889 r. — Zakopane, na licytacji 9. b. m. nabył Władysław hr. Zamoyski, z Kurnika w Ks. Poznańskim. — Wydział krajowy, drogą uchwały postanowił wysłać komisję do Jarosławia dla uzupełnienia dochodzeń, przeprowadzonych już przez jedną komisję, co do nadużyć w tamtejszej gospodarce gminnej. — Byłemu radcy Wydziału kraj., a teraźniejszemu prezydentowi Lwowa, p. Edmundowi Mochnackiemu, uchwalił Wydział krajowy pełną emeryturę ze wszystkimi kwinkweniami, 3600 złr. — JE. Namiestnik hr. Badeni, przy zaprzysiężeniu p. Mochnackiego na prezydenta Lwowa, miał dłuższą przemowę, w której między innymi zaznaczył, że pomieszczenie niektórych szkół średnich we Lwowie wymaga poprawy; porządek w domach, na dziedzińcach i ulicach, wejść musi na lepsze tory, choćby dla samych względów sanitarnych; Rada miejska powinna zająć się gorliwie sprawą budowy teatru, gdyż rząd po wygaśnięciu prawa nie pozwoli grać w teatrze hr. Skarbka, wreszcie JE. Namiestnik gorąco zalecił utrzymanie z władzami wojskowymi przyjaznych stosunków, zaspakajania w miarę możliwości ich potrzeb i życzeń, co tem miłsze jest do spełnienia, gdyż w kraju mamy same pułki rodzime. — Ustawa propinacyjna otrzymała 22 z. m. Najwyższą sankcję, tak więc z dniem 1 stycznia wykonywa-

nie prawa propinacyjnego w całym kraju przejdzie na rachunek funduszu krajowego i pod administrację dyrekcji propinacyjnej, w skład której wejdą: z ramienia Wydziału krajowego dr. Stanisław hr. Badeni i dr. J. Wereszczyński, z pośród obywateli dr. Gustaw Romer i p. Wincenty Gnoiński, od Namiestnictwa: p. Stanisław Gniewosz i starosta Antoni Jägermann. Kurs obligacji propinacyjnych ustanowi sama dyrekcja propinacyjna, jak się spodziewają po 90 za 100 złr. — W Tarnowie w najbliższym czasie nastąpi otwarcie lokalu nowego Stowarzyszenia ku krzewieniu życia towarzyskiego w mieście. Statut Towarzystwa, zredagowany według statutu krakowskiego kasyna powszechnego, przesłano do zatwierdzenia Namiestnictwu.

KRONIKA.

Nowonabywca Zakopanego, hr. Władysław Zamoyski, bawi obecnie w Krakowie. Hrabia jest synem ś. p. generała Wład. Zamoyskiego i przed kilku laty otrzymał od rządu pruskiego przymusowy nakaz wyjazdu z własnych dóbr Kurniki, w W. ks. Poznańskim. Matka hr. Władysława, z domu Działyńska, jest rodzoną siostrą ś. p. Jana, który był małżonkiem ks. Czartoryskiej, siostry księcia Władysława Czartoryskiego. Podobnie jak syn, kilka lat temu doznała hr. Zamoyska prześladowania od władz pruskich, zatrzymawszy się w Berlinie bez paszportu. Hr. Zamoyska posiada zakład wychowawczy w Kalwarii, pod Krakowem, zamieszkuje zaś stale w Paryżu, również jak syn, hr. Władysław. Nabycie Zakopanego, o ile słyszeliśmy, wpłynie na przeniesienie stałej siedziby hr. Zamoyskich do Galicji, nastąpiłoby jednak dopiero za lat kilka, po zagospodarowaniu znacznych wkładami dóbr Zakopańskich.

Towarzystwo ochrony Tatr jak donoszą „Czas“ i „N. Reforma“, rozwiązuje się „spełniwszy zadanie“. Można by z tego sądzić, że „nienabycie“ Zakopanego było zadaniem Towarzystwa!

Koleżeńską ucztę pożegnalną, urządzili wczoraj wieczorem w sali hotelu Saskiego, profesorowie szkoły realnej dla dr. Germana, profesora tej szkoły, mianowanego referentem w radzie szkolnej. Chociaż nikogo z po za grona tam nie było, a zebranie miało cechę zamkniętego kółka, przecież ciekawy dziennikarz i tam zająć musiał, bo zebranie tak serdeczne, tak szczere tak pełne taktu, przestaje być aktem prywatnym, gdy zasużyło na to, by je za wzór harmonji, a co więcej miłości koleżeńskiej i taktu nie zwykłego, przedstawić należało. W toastach zabierali głos: profesorowie Dembowski, Pieniążek, Szarlowski, Medwecki, ks. Skrochowski i solenizant uroczystości, Dr. German. Przemówienia wszystkie były pełne głębszej myśli, bo dyktowała je mężka godność i powaga, ani na chwilę nie zeszyły na bezdroża banalności, częściej deklamacyi i urzędowego panegiryzmu. To zebranie było świadectwem arcyPOCHLEBNEM dla grona profesorów szkoły realnej. a lepszym od wszystkich innych dowodem, że Dr. Germana nie przez pomyłkę na tak ważne powołano stanowisko.

Teatr amatorski w kasynie powszechnym urządził w piątek 17 b. m. czwarte w tym roku przedstawienie. Program obejmuje: „O Józefie“ Baluckiego, „Chleb ludzi bodzie“ Blizińskiego, i „Kiedyż obiad“ Lubowskiego. Nie wątpimy, że i to, jak nam donoszą, ostatnie przed jesienią przedstawienie, powiedzie się również znakomicie, jak trzy poprzednie. Cieszymy się bardzo, że repertuar obchodzi się bez literatury obcej, a składa się na każdym przedstawieniu z trzechaktów polskich komedyi.

Zapowiedziany na jutro koncert Signory Sigrid Arnoldson nie odbędzie się, jak o tem donoszą afisze.

W Muzeum techniczno-przemysłowem we czwartek d. 9. Maja rozpoczął prof. Dr. Józef Rostański kurs botaniki dla kobiet, który trwać będzie przez Maj i Czerwiec. Słuchaczki zapisywać się mogą na ten kurs codziennie w godzinach przedpołudniowych. Dotąd zapisało się 22 uczennic. Cena za cały kurs 8 złr.

Pobór rekruta według nowej ustawy wojskowej, rozpoczął się w Krakowie 10 b. m. i trwać będzie do 16 b. m. włącznie.

(i. k.) **Koncert Michałowskiego.** Publiczność nasza miała onegdaj sposobność rozkoszowania się mistrzowską grą p. Michałowskiego. Pomimo iście lipowego gorąca, nęcących urokami ssemi spacerów, wreszcie modnej obecnie Wisnowsko-manji, sala Towarzystwa muzycznego zapełniła się po brzegi, co wymownie dowodzi, że publiczność nasza żadną jest artystycznych wrażeń i potrafi wielkie talenta oceniać. Zwalniamy nas to poniekąd, od dokładnej oceny gry warszawskiego pianisty. Niezrównana technika, moc uczucia, płynącego z każdego uderzenia, wszystko to, opromienione artystyczną finezyą, złożyło się na znakomitą całość. P. M. odegrał solo: „Balladę“ i „Szerzo“ „Szopena“, następnie „Melodyę“ Zarebskiego i „Menuet“ własnej kompozyeyi. Nadto przyjął udział w ślicznym „trio“ Rubinsteinina na fort. skrzypce i wiolonczelę (pp. Singer i Novacek.) Orkiestra amatorska pod kierunkiem p. Barabasza, dobrze wykonała: Koncert G moll Haendla i dwie melodje Griega.

Z Magistratu. We środę dnia 15 maja b. r. odbędzie się o godzinie 7 wieczór w szkołach przemysłowych na Smoleńsku, Kazimierzu i u św. Ducha, zaś we czwartek dnia 16 maja b. r. o godzinie 7 wieczór w Zakładzie X. Siemaszki roczny popis uczniów uczęszczających do tychże szkół, poczem nastąpi rozdanie nagród między najpilniejszych uczniów. Magistrat uprasza PP. majstrów wszelkich rzemiosł o jak najlichniesze przybycie do szkół, w celu przekonania się podczas egzaminu o postępie uczniów w naukach.

Nowy zakład w Krakowie otworzony został przy ul. Floryańskiej l. 25. pod nazwą: pierwsze Krakowskie biuro korespondencyjne i dom komisowy. Zakład ten, którego potrzeba w mieście naszym uczuwać się dawała — załatwia wszelkiego rodzaju prywatną korespondencyę w różnych językach, pośredniczy między publicznością a bibliotekami, zajmuje się tłumaczeniem dzieł itp. Nadto przyjmuje w komis wszelkiego rodzaju rzeczy ruchome i sprzedaje takowe. — Głównie przyjmuje zakład rzeczy stare a wartościowe, antyki, obrazy i t. p.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Ułatwienia dla transportów mleka do Krakowa i do Lwowa. Według ogłoszenia w dziekaniku rozporządzeń c. k. ministerstwa handlu dla kolei żelaznych i żeglugi Nr. 51 z dnia 2 maja b. r., przyznała kolej Karola Ludwika, celem łatwiejszego zaopatrzenia miast Lwowa i Krakowa w mleko, *bezpłatny* przewóz powrotny naczyń do mleka za okazaniem listu przewozowego z transportu tychże w stanie napełnionym. Koncepsja ta ważną jest na razie tylko do końca roku 1889.

Gremium (?) handlarzy zboża, krakowskich, tarnowskich i bocheńskich, jak donosi: „N. Fr. Presse“ postanowiło nie brać udziału w tegorocznym międzynarodowym targu zbożowym w Wiedniu.

Teatr, Literatura i Sztuka.

Przewodnik higieniczny. Z dniem 1 kwietnia r. b. rozpoczął wychodzić pod powyższym tytułem w Krakowie miesięcznik, wydawany staraniem świeżo zawiązanego „Towarzystwa Opieki zdrowia.“ Redakcyę stanowią: Dr. Henryk Jordan (prezes), Dr. Bolesław Lutostański (redaktor główny), p. A. Gettlich (sekretarz). Numer pierwszy, jaki mamy przed sobą, zaleca się, oprócz doborowej i zajmującej treści, gruntownem i nader starannem opracowaniem artykułów, co bardzo pochlebne wydaje świadectwo o Redakcyi, jak niemniej chlubę przynosi Wydawnictwu.

„Pod Twoją Obronę“ wykład Antyfony w 32 czytaniach majowych, skreślił ks. kan. Dr. Józef Krukowski. Kraków 1889.

Dotąd w żadnym języku, jak sam Autor przytacza, nie ukazał się wykład tej Antyfony. Początku i twórcy jej trudno dociec; ułożoną zdaje się być w średnich wiekach. U nas w Polsce, śpiewaną była od najdawniejszych czasów i szczególnie przychodzi nam na pamięć cudowną obronę Częstochowy. Dziełko ks. kan. napisane w wzniosłym nastroju ducha, kwieciстым stylem, opatrzone piękną ryciną, przeznaczone jest na czytania majowe. Cały dochód ze sprzedaży tegoż ofiarował Autor na odbudowę ołtarza trzech Królów, w kościele św. Floryana. Dodać należy, iż cenzura moskiewska zabroniła rozpowszechniania dziełka w Kongresówce i Ziemiach zabranych, ze względu na rycinę i ustępy patryotyczne. — Tegoż Autora „Nowe Nauki Majowe“ wydane w Krakowie 1882 r. wyszły obecnie w Bielsku, nakładem O. Beigla, w przekładzie niemieckim p. t. „Maiblumen als Sinnbilder der Tugenden Mariens.“ Morawsko-szląski „Volskbote“ wyraża się z wielkiem uznaniem o pracy naszego kapłana-autora.

Repertuar teatru krakowskiego. Dziś w niedzielę „Hrabia Rene“ (9. występ p. Wisnowskiej. We wtorek po raz 2. „Piękna“ dramat w 2 (?) aktach Okońskiego (10 występ p. Wisnowskiej). „Broń niewieścia“ „Rak morski“. We czwartek: „Starzy kawalerowie“ (występ p. Wisnowskiej).

Z teatru. W ubiegłym tygodniu był teatr krakowski widownią niepamiętnych tryumfów, jakie na sce-

nie naszej świeci gwiazda sceny warszawskiej. panna Marya Wisnowska. Nie podobna nam w tem miejscu poświęcać szczegółowej uwagi świetnym kreacyom artystki, w rozwoju talentu kroczącej dziś po szlakach, na których artystkom polskim jako niedościgniony ideał świeci Helena Modrzejewska. Idealu tego jest ona dziś w rzędzie ich najbliższą. Znakomita artystka zdaniem naszym znajduje się w tej chwili u szczytu swej kariery scenicznej, a świetne jej kreacje w najróżnorodniejszych ról odcieniach, od naiwnych do dramatycznych, powinny być dla naszych artystek wzorem pietyzmu i uczucia, z jakim odtwarzać należy subtelne charaktery kobiece.

Z całego szeregu ról, w których p. Wisnowska przedstawiła się publiczności zanotujemy na tem miejscu trzy najwspanialej odtworzone, których wrażenie niezatartem piętnem odcisnęło się w pamięci publiczności, mianowicie: „Lene“, „Zuzanne“, w Świecie nudów“ wreszcie „Rene“go“ w wznowionej wczoraj po raz pierwszy sztuce Halma „Hrabia Rene“. Niezrównany wdzięk kobiecy, jaki p. Wisnowska umie nadać swym kreacjom, pierwszorzędna rutyna, umiejętność używania wszystkich tych subtelnych arkanów scenicznych, które wywierają potężny urok, sprawiają, że artystka przykuwa uwagę widzów do swej osoby i dominuje rolą w każdej sztuce. Sztuka „Hrabia Rene“ doznała wczoraj powodzenia a obok benefisantki p. Wisnowskiej, która była przedmiotem owacyi tak wspanialej, jakiej dawno nie zapały kroniki teatru, zbierali okaski za piękną grę pp. Sobiesław i Sliwicki, oraz panie Wolska i Koźmin.

Sylf.

Przegląd polityczny.

Austryjska Izba poselska na posiedzeniu b. m. załatwiła pozostałe rozdziały budżetu. Poseł Herbst wniósł rezolucję, wzywającą rząd do zasekwestrowania kolei Lwowsko-czerniowieckiej, aby tym sposobem uczyniony został pierwszy krok ku upaństwowieniu tejże kolei. Rezolucję przekazano komisji budżetowej. — Na Węgrzech, w komitacie torontalerskim, koloniści niemieccy z Elisenheimu podnieśli bunt przeciwko miejscowym władzom. Przyczyna dotąd niewiadoma. W starciu z żandarmeryą 9 osób zostało zabitych, a wiele rannych. Z Wielkiego Beczkereku zawezwano wojsko. — Zmowa robotników zatrudnionych przy budowie kolei naddunajskiej, trwa dalej; zachowują się oni jednak spokojnie.

Wczoraj zebrać się miała w Berlinie, na żądanie kanclerza, konferencya reńsko-westfalskich pracodawców, w celu naradzenia się nad bezrobociem górników westfalskich kopalni węgla. Liczba światkujących dochodzi już do 70.000 i zwiększa się z każdym dniem. Obszar objęty bezrobociem obsadziła masa wojska, tak że niektóre miejscowości przedstawiają się jak podczas manewrów. W ogólności wszędzie panuje spokój; wszelako rozgoryczenie zwiększyło się w Bochumie i Brakel, gdzie piechota po napróżnem wezwaniu tłumu do rozejścia się, dała doń ognia, przyczem zabito 3 robotników, a wielu raniono.

Rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych, w miejsce zmarłego Tolstoja, mianowany został Durnowo, obecny szef carskiej kancelaryi maryjskich zakładów wychowawczych, a poprzednio towarzysz ministra spraw wewnętrznych. Tak więc pogłoski o zamiarze cara, co do powierzenia tegoż ministerstwa Ostrowskomu, przeciwnikowi systemu Tolstoja, nie sprawdziły się. „Kreuz Ztg.“ ponownie donosi o brutalstwie władz moskiewskich w prow. nadbałtyckich i dodaje, że całe to postępowanie prowadzi się z wolą i wiadomością cara, który świeżo oświadczył kuratorowi Kapustinowi: „Ani kroku wstecz! Wygubienie Niemców jest rzeczą postanowioną“. Dalej dowiaduje się „Kreuz Ztg.“ z Petersburga, że faktyczne przygotowanie wojenne coraz szerzej przybiera rozmiar. Podróżni opowiadają o niesłychanym nagromadzeniu wojsk na granicach i o gorączkowej działalności w warsztatach wojennych.

W parlamencie włoskim pos. Imbriani wygłosił gwałtowną mowę przeciwko trójprzymierz, dowodząc, że jedyną przyczyną szerzącej się nędzy we Włoszech, jest zagraniczna polityka Crispiego, jego służalcze zachowanie się względem Austrii i Niemiec. Lud i panowie przekonani są, że przymierze to jedynie zamknęło drogę targowi Włoch z Francją“. Crispi w odpowiedzi, zaznaczył: „Przesilenie ekonomiczne ogarnęło nie tylko Włochy, ale prawie całą Europę. Rząd nie przyłożył ręki do zerwania układów o traktat handlowy z Francją, zresztą sam minister francuzki Spuller oświadczył, iż z obecną Izba francuzką nie się dokończyć nie zdoła. Polityka zagraniczna nie z tem nie ma wspólnego. Przymierze z mocarstwami środkowo-europejskimi Crispi dochowa za wsze wierność, gdyż ono dla Włoch jest pożyteczne.

Własne Telegramy Kurjera.

Warszawa 12 maja (pocztą do granicy). Car z żoną i rodziną przybędzie tutaj w końcu maja i zamieszka w Łazienkach, które odnawiają obecnie, jak i pałac brühlowski. Wojska z północy i wschodu Kongresówki posuwają się pod Warszawę, gdzie odbędzie się przegląd tychże przez cara. Pogłoski o koronacji cara na króla polskiego podług ceremonjału koronacji Aleksandra I (!) nie przestają obiegać.

Hamburg 12 maja. Wczoraj wybuchła zmowa w tutejszych browarach. Przeszło 600 czeładzi porzuciło robotę. Zmowa ta wzbudza wielkie zaniepokojenie.

Bukareszt 12 maja. „Nationalul“ twierdzi, iż gdyby pogłoski o małżeństwie rumuńskiego następcy tronu z ks. pruską, Wiktoryą, nie ziściły się, istnieje projekt małżeństwa następcy z córką ks. Walji.

HUMORYSTYKA POLITYCZNA.

(oryginalna i tłumaczona).

Bajeczka o pokoju.

Pokój tak niegdyś wesoły i żwawy
Czuł, że ze zdrowiem jest mu coraz gorzej,
Woła doktorów więc pełen obawy,
Radzą i myślą panowie doktorzy.

Więc konsultacya mknie za konsultacyą...
Czasu upłynął już kawał dość spory,
Olbrzymie sumy poszły na kuracyę,
A pacjent ciągle jak był tak jest chory.

(Bombe.)

Katastrofa na kanale la Manche.

Parowiec przewożący księcia Hieronima
Zatonął. Dziwnie los się na tym świecie wiąże:
Z pasażerów ni jeden nie ocalał życia —
Bez szkody wyszedł książę.
Nic w tem niema dziwnego? — czyż inaczej bywa?
Wszak dola biednych ludzi zawsze bywa zdrażną:
Jeżeli gdzie na wierzch pan wielki wypływa,
Plebs wówczas idzie na dno.

(Kikeriki.)

Fenomenalne.

Bismark starzeje się, ale cesarz w Niemczech co-
raz jest młodszy....

(Kikeriki.)

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:

Kazimierz Bartoszewicz.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Prenu-
matorów miejscowych zawiadomienie o otwarciu „Pierw-
szego krakowskiego biura korespondencyjnego i Domu
komisowego.

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Rały miasta zapadłej na posie-
dzeniu w dniu 28 marca rb. na podstawie postanowie-
nia § 159 ustawy budowniczej dla miasta Krakowa z
dnia 18 lipca 1883 r. L. 63 Dz. ust. i rozp. krajow.
podaje się do powszechnej wiadomości co następuje:

1. Na przyszłość pobieraną będzie za składanie ma-
teryałów budowlanych na czas budowy lub przebudo-
wy, względnie odnowienia domów, na placach publi-
cznych i ulicach miasta Krakowa opłata od jednego
metra kwadratowego powierzchni, zajętej z placu lub
ulicy a to licząc pełno za każdy tydzień z góry.

2. Zajęcie jednego metra kwadratowego powierzchni
z placu lub ulicy opłacać należy: a) za każdy tydzień
w śródmieściu 4 ct. b) za każdy tydzień na przedmie-
ściu 3 ct.

3. Składanie materiałów na ulicach lub placach
nowo otwartych, nieuporządkowanych nie podlega po-
wyższej wymienionej opłacie.

4. Urząd Budownictwa miejskiego ogłosi corocznie
w dzienniku rozp. Magistratu place i ulice, które ta-
ryfie powyższej podlegać nie będą.

5. W razie wypadków elementarnych, względnie za-
walenia się domu, właściciel przystępujący do budowy,
wolnym będzie od opłaty powyżej wymienionej.

6. Przepisy objęte §. 15 ustawy budowniczej, jako
też przepisy objęte rozporządzeniem Magistratu z dnia
29 marca 1867, r. nie są w niczem postanowieniem
naruszone.

7. Celem uzyskania pozwolenia na składanie mate-
ryałów budowlanych na placach i ulicach, należy wniesić
podanie do Dziennika podawczego Magistratu.

8. Postanowienie to obowiązywać będzie od 20-go
maja r. b.

Kraków dnia 29 kwietnia 1889.

Prezydent miasta.

O G Ł O S Z E N I A.

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIÉJ

ze źródeł Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi,

odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego
w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojo-
wego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego
u pana H. Zöllnera w Starym Sączu.

CZŁOWIEK FACHOWY

mogący dać wszelkie zapewnienie,
poszukuje zajęcia buchalterycznego
lub administracji domu w Krakowie,
za skromnem wynagrodzeniem.

Wiadomość w Administracji „Kurje-
ra Krakowskiego”. 233 3-3

PREZES RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE
zawiadamia Członków Towarzystwa
mających w myśl § 84 statutu prawo głosowania, że
dwudzieste ósme zwyczajne
ZGROMADZENIE OGÓLNE

odbędzie się w piątek 31 maja 1889 roku o godz. 11 przed południem
w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Basztowej, pod L. 8, w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1. Odczytanie protokołu z posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego z dnia 28 maja 1888 roku.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym ósmym istnienia Towarz.
3. Wnioski Rady Nadzorczej.

Dział ubezpieczeń od ognia:

4. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłynionym roku dwudziestym ósmym.
5. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o uchwale Rady nadzorczej, powziętej w myśl § 93 ustęp 2-gi statutu, co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym; oraz wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu.

6. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w dwudziestym piątym roku, to jest w roku 1888.
7. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o użyciu przewyżki w dziale gradowym w myśl § 38 statutu gradowego; oraz wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

8. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale roku dziewiętnastym, to jest w roku 1888 dokonanych.
9. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za r. 1888 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
 - a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale ubezpieczeń na życie;
 - b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1888 wykazanej.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — odbędzie się:

Czternaste Zgromadzenie Ogólne Członków
TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE

stosownie do § 8 statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku 1888.
2. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za rok 1888 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
 - a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z rachunków za czas od 1 stycznia 1888 po d. 31 grudnia 1888 r.
 - b) Rozdział zysku w myśl § 8 lit. b) c) i f) statutu.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1889 roku.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Za Prezesa

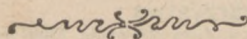
Zygmunt Dembowski.

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy,
klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, 236 2—3
otoczony górami, odznaczający się świeżem górskiem powietrzem,
z sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,
zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych,
w chorobach narządów oddychania, trawienia i dróg moczowych.



Liczne, nie drogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracje i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski**, prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających udziela chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o pięć kilometrów oddalonym. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz leków rozpylonych; mleko, żętyca, kumys, kefir, kąpiele ciepłe mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunajcu i bliższym Ruskim Potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania tygodniowe, koncerty, **pracownia fotograficzna A. Szuberta**, poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w uroczę okolice Szczawnicy. Komunikacja z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, z kąd 42 kilometrów (5½ mil) wybornym gościńcem na miejsce.

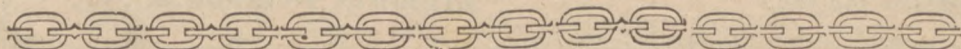
Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe z Starego Sącza i z Krakowa.

Nowonabywca zakładu na Miedziusiu **Dr. Józef Kołaczkowski** odnowił i ulepszył łazienki do kąpiei mineralnych i borowinowych, odrestaurował i umeblował domy, zbudował i urządził **zakład wodolecznicy**, którego kierownictwo objął **Doc. Dr. St. Smoleński**, rozszerzył park i urządził hotel „Marta” z restauracją, na cały rok otwarty.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września. Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia o trzecią część niższe. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy i zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miedziusiu.

Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu **H. Mattoniego** w Wiedniu, albo pośrednio przez zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Od taksy zdrojowej tylko te osoby za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa będą uwolnionemi, które przybędą przed 20 czerwca.



Dodatek: W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie. — Nakładem K. Bartoszewicza.

WYSTAWA obrazów FOTOPLASTYCZNYCH

otwartą została
przy ul. Sławkowskiej l. 4.
dom p. Federowicza.

Najpiękniejsze widoki
z Hiszpanii, Portugalii,
Szwajcaryi, Włoch, Tur-
cyi, Egiptu, Paryża itp.
przedstawione będą nad-
zwyczaj ładząco.

Wstęp od osoby 30 ct.,
dzieci 15 ct.

Wystawa otwarta co-
dziennie od godz. 2 po-
południu do 9 wieczór.

O liczne odwiedziny uprasza
z szacunkiem
Ludwik Launer.

W tym tygodniu
**TURCYA, EGİPT,
GRECYA.**

Korzystny poboczny zarobek
dla każdego przez sprzedaż,
prawem dozwolonych
losów na spłatę ratami
Oferty przesyłać należy: 230 3-10
**Budapest. Hauptstädtische Wechselstu-
ben Gesellschaft Adler & Comp.**

DYREKCJA

KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

podaje niniejszem do publicznej wiadomości,
iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 8 kwie-
tnia 1889 r. zniżyła Kasa Oszczędności od
dnia 16 kwietnia 1889 roku

stopę procentową od wszystkich nowych wkła-
dek na $4\frac{1}{2}\%$, zatrzymując nadal stopę procentową $4\frac{1}{2}\%$
od dawniejszych wkładów.

Zarazem zniża Kasa Oszczędności stopę procentową:

- Od zaliczek na zastaw papierów wartościowych z 6% na $5\frac{3}{4}\%$ od dnia 16 kwietnia 1889 r.
- Od eskontu weksli z 6% na $5\frac{3}{4}\%$ także od 16 kwie-
tnia 1889 roku.
- Od pożyczek zaś hipotecznych na dobra i realności,
tutzież
- od pożyczek na skrypta dłużne (pożyczek gminnych)
liczyć będzie Kasa Oszczędności, nie zmieniając do-
tychczasowego planu umorzenia, po $5\frac{1}{4}\%$ począwszy
od 1 lipca 1889.

Zniżenie stopy procentowej od zaliczek pod a) i b)
wehodzi w życie z terminem płatności po dniu 16
kwietnia 1889, zaś od pożyczek pod c) i d) z ter-
minem najbliższej raty płatnej po dniu 1 lipca
1889 roku.

Do opłacenia niższej stopy procentowej od pożyczek
hipotecznych i gminnych powyżej pod c) i d) wymienionych,
będą mieć prawo ci tylko dłużnicy, przeciw którym nie
będą czynione kroki sądowe przez Kasę Oszczędności mia-
sta Krakowa, celem zrealizowania należności w całości
lub w części.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1889 r.

Nowo urządzone

ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ul. Zwierzynieckiej L. 6
otwarte zostały

w dniu 13 kwietnia b. r.



Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością, posiada wanny
marmurowe z tuszami w każdej łazience, z termometrami w kurkach, wskutek
czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli oraz tuszu wedle
własnej woli.



POCZEKAŁNIA I GABINET DLA PAŃ

posiadają czasopisma, miejscowe oraz tygodniki ilustrowane.



Wszelkie kąpiele mineralne

na żądanie za dopłatą do zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

 Kąpiel w wannie ma murowej z tuszem, 
z bielizną ogrzaną podawaną w odpowiednich piecykach z mydłem, tak we
dnie jak i wie zorem przy oświetleniu gazowem kosztuje

 60 centów. 

Codziennie od 2 popołud. do 5 wieczorem kąpiele będą wydawane wyłącznie dla
Pań przy usłudze kobiecej.

 Zakład otwarty będzie od 7 rano do 10 wieczorem. 

Zarząd łaźien k dostarczać będzie na żądanie wyrażone przy kupnie biletu
każdego pierwiastku mineralnego ze składu materiałów aptecznych Piotra
Krokiewicza, istniejącego obok łaźienek.

Zarząd uprasza najusilniej o bezwzględne zgłaszanie uzasadnionych zażaleń
przeciw służbie do kancelaryi łaźienek. 235 3—121

FABRYKA CEMENTU PORTLANDZKIEGO

dawniej **A. Giesel w Oppeln, NIEMCY,**

poleca:

PRIMA CEMENT PORTLANDZKI

pod gwarancją norm, przez związek niemieckich fabry-
kantów cementu ustalonych.

(H. 22340.)

241, 1—3

M. Beyer i Spółka

158 41—?

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi

Serya I. po zlr. 1.

- 1 koszula damska, ubierana haftem.
- 1 kaftanik ranny, z pięknymi haftami.
- 1 spodnica z haftowaną falbaną.
- 1 para majtek z haftowaną falbaną.
- 1 koszula męska dzienna.
- 1 para kalesonów męskich.
- 4 ręczniki płócienne.
- 6 chustek batystowych.
- 6 serwet deserowych
- 1 obrus.
- 1 fartuszek haftowany, kolorowy.
- 3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zlr.

Serya II. po 1 zlr. 25 c.

- 6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
- 6 chustek płóciennych, białych.
- 6 serwetek deserowych adamaszkowych.
- 1 obrus.
- 6 krawatek jedwabnych.
- 1 kaftanik trykotowy ciepły.
- 1 para kalesonów ciepłych.
- 1 para kalesonów z dyмки angielskiej.
- 1/4 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
- 1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
- 1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
- 1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zlr. 25 ct.

Serya III. po 1 zlr. 75 c.

- 1 koszula damska szertingowa z haftem.
- 1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
- 1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
- 1 spodnica ciepła trykotowa.
- 1 spodnica biała z zakładkami.
- 6 par mankietów damskich.
- 6 chustek batystowych francuskiej z najmodniej. brzegami kolorowemi.
- 6 ręczników płóciennych
- 1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zlr. 75 ct.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem że posiadamy na składzie wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz skład płócien krajowych i zagranicznych od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecięcych, oraz wyrobów trykotowych.

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaeger. Przesyłki na prowincję uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

Serya IV. po 2 zlr.

- 6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
- 6 chustek webowych, białych, cienkich.
- 6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
- 6 ręczników adamaszkowych, białych.
- 1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
- 1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
- 1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
- 1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
- 1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
- 6 par męskich skarpetek, ciepłych.
- 6 chustek białych, webowych z dużemi haftowan. mi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 zlr.

Serya V. po 2 zlr. 75.

- 1 koszula damska, dzienna, z prawdziw. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
- 1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
- 1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
- 1/4 tuzina ręczników tureckich.
- 1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
- 1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
- 6 serwet stołowych, dużych adamasz.
- 1 obrus stołowy, adamaszkowy.
- 1 sznurówka francuskiego fasonu,
- 1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 zlr. 75 ct.

Serya VI. po 3 zlr.

- 1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
- 1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
- 1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
- 6 prawdziw. batystow. chustek białych.
- 6 par pończoch białych, cienkich.
- 6 prawdziw. adamaszkowych ręczników
- 1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
- 6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
- 1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 zlr.

WODA NATURALNA
ze źródła GIZELI

(z Horyczoru)

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowymi, również używany jako woda i czysta, w cierpieniach żołądka, krtań, płuc i pęcherza. 167 41-2
Cena 1/2 litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach.

PRACOWNIA KRAWIECKA
LEONA GRABOWSKIEGO
w Krakowie ul. Bracka l. 17. parter.

Posiada na składzie materje zagraniczne, jakoteż i krajowe, oraz wykonywa pun tualnie wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty według najnowszych żurnali.

Poleca ubiory gotowe, garnitury krakowskie male dla dzieci, karazy, fraki na zabawy wypoczywa i rozmaite kostjumy 257, 5-13.

Po bardzo umiarkowanych cenach.

SADZONKI
i NASIONA LEŚNE
przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty
Leśnictwo Zassów pod
288 5-10 Czarną.
NASIONA
sosny zlr. 1.30 ct. — świerka
60 ct. — modrzewia 60 ct.
za 1 funt.

SADZONKI
sosny rocznej 50 ct. 2-letn.
1 zlr., świerk dwuletn. 1 zlr.,
3-letn. 1 zlr. 50 ct., modrzew
2-letni 2 zlr., akacja rocz.
1 zlr. 50 ct.
olszyna, brzezina, akacja
2-letn. i 3-letn. 3 zlr.
Wszystko za 1000 sztuk